

Wspomnienie o Profesorze Tadeuszu Frąckowiaku - naszym Koledze, Przyjacielu i Współpracowniku

Pozostając prawie pięćdziesiąt lat w środowisku akademickim, w kręgach polskich pedagogów: zarówno cieszących się już zasłużoną sławą, jak i dopiero sposobiących się do roli uczonych – teoretyków, mieliśmy niejednokrotnie okazję doświadczać sytuacji nawiązywania i rozwiązywania w nich więzi personalnych o różnej naturze, okolicznościach ich powstawania, stosowanych taktykach i strategiach utrwalania, zmiennym czasie pielęgnowania i mniej lub bardziej gwałtownej scenerii ich porzucania, niestety nierzadko w atmosferze skandalu.

Ich powstawaniu, jak to zwykle bywa, a co wydaje się być regułą, sprzyjały niewątpliwie: wspólnota miejsca i czasu podmiotowego ujawniania i realizowania zainteresowań tymi dziedzinami wiedzy, które nazywamy umownie: naukami o wychowaniu.

Towarzyszyły one i krzepły w toku dzielenia się doświadczeniami i umiejętnościami w ich pozyskiwaniu, **pomnażaniu** i przekazywaniu, i w toku wzajemnych studiów oraz podejmowanych i realizowanych przedsięwzięć badawczych.

Taki walor ujawniały także podzielane działania organizacyjne a zwłaszcza te, które formowały i nadal kształtują drogi indywidualnego i bywa dość często, że krzyżującego się w biografii wielu osób, awansu naukowego i nierozzerwalnie związanego z nim kształtowania obrazu kariery zawodowej.

Tego rodzaju doświadczeń nagromadziliśmy w naszych biografiiach bez liku, jednak mimo to nie możemy dzisiaj wskazać wśród nich ani jednego przypadku pielęgnowania owych więzi w toku całej, w zasadzie spełnionej kariery akademickiej; więzi wzbudzonych jeszcze w czasie studiów czy to magisterskich, czy doktorskich, i pod różnymi postaciami pielęgnowanych w całym spełniającym się i dopełnionym okresie pracy zawodowej.

Niewątpliwie w środowiskach akademickich, podobnie jak i w innych tak jak i ono w wysokim stopniu zhierarchizowanych, mieliśmy i mamy do czynienia z zespołową organizacją pracy. Zwłaszcza wówczas gdy przybiera ona postać zinstytucjonalizowaną, dzieląc osoby i podejmowane przez nie przedsięwzięcia na specjalizujące się zakłady, katedry czy instytuty.

Stanowi ona jeden z atrybutów drogi nabywania podmiotowych kompetencji uczonego i nauczyciela akademickiego wszakże nie koniecznie sprzyja powstawaniu i utrwalaniu wzajemnie podzielanych i pielęgnowanych więzi solidarnościowych i wynikających z nich zobowiązań przybierając postać mniej lub bardziej dyskretnej, zdeterminowanej w swoim

zamyśle i często obsesyjnie praktykowanej rywalizacji, skrywanej właśnie za „parawanem” deklarowanego koleżeństwa czy więzi przyjacielskich.

Dokonując wyboru formowania swojej biografii, w owej wspólnocie kompetencji i realizowanych w niej podmiotowych celów czy interesów, jest się w zasadzie (nierzadko) skazanym na samotną walkę o własne w niej miejsce, pozycję, uznanie oraz spodziewany i bywa, że osiągniany sukces zawodowy.

Zdarza się jednak i tak, iż owe podmiotowe starania wspiera poczucie więzi solidarnie odwzajemnianej z innym(i).

* * *

W takim oto miejscu i środowisku spotkaliśmy Tadeusza w 1965 roku na egzaminie wstępnym, na studia pedagogiczne w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przypominając sobie wspólne wakacje z 1964 roku spędzone na obozie wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego w Trzciance Lubuskiej, w którym uczestniczyliśmy jako uczniowie ówczesnych liceów pedagogicznych Wielkopolski, a z którego to regionu przybyliśmy na studia uniwersyteckie w Poznaniu.

Dzięki pomyślnie zdany egzaminom, kwalifikacja na studia pedagogiczne objęła wówczas 33 osoby na przeszło 200 ubiegających się o indeks uniwersyteckich studiów pedagogicznych, staliśmy się studentami I roku studiujących na jednolitych wówczas, magisterskich studiach pedagogicznych w Katedrze Pedagogiki UAM, tworząc zespół w składzie 4 mężczyzn i 29 kobiet i podejmując dodatkowo studia biologiczne lub historyczne by uzyskać uprawnienia nauczycieli przedmiotowych uzupełniających pozyskiwane na studiach kwalifikacje pedagogiczne.

Opiekunem naszego roku studiów zostaje jeden z najmłodszych wówczas asystentów naukowych kierownika Katedry Profesora Stanisława Kowalskiego, magister Jan Włodarek, który po wielu latach pracy zawodowej, w pierw w Katedrze, a następnie po jej przemianowaniu w 1969 w Instytucie Pedagogiki UAM, przenosi się do Instytutu Socjologii w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Okres wspólnych studiów wspominamy z sentymentem jako czas w naszych biografiach szczególnie bogaty w doświadczenia rozmaite mimo, iż zapisany w naszej pamięci śladem nieustannie podejmowanych przez nas starań o pozyskiwanie środków umożliwiających przetrwanie, a równocześnie studiowanie z niezłymi sukcesami na dwóch kierunkach, z siedmioma a zdarzało się i ośmioma egzaminami w sesji.

To także czas – zwłaszcza pierwszy okres studiów – poznawania nie bez kłopotów i niepowodzeń nowego dla nas środowiska, czas adaptacji do warunków i wymogów instytucji akademickiej i społeczności mieszkańców Poznania, sprzyjający powstawaniu i zacieśnianiu więzi koleżeńskich, formowanych w toku niekończących się wieczornych dysput a bywało, że i zakrapianych napitkami przydającymi im stosownej dynamiki i niepowtarzalnego akademickiego kolorytu. To także czas doświadczania wzajemnego wsparcia w chwilach trudnych i ratującej pomocy w sytuacjach wydawało się beznadziejnych.

Tadeusz w tym okresie dojeżdża na studia z pod poznańskiej miejscowości Skoki. Wstaje o 3 lub 4 nad ranem by zdążyć na zajęcia dydaktyczne rozpoczynające się nierzadko już od godziny 7 rano – to wykłady z dydaktyki prowadzone przez Prof. Krajewskiego – ale także na cotygodniowe zajęcia w Studium Wojskowym na które meldowaliśmy się w pełnym umundurowaniu przez cztery lata studiów kończąc je wspólnie w pułku piechoty zmotoryzowanej o tak zwanym statusie pierwszorzutowym, w gorzowskiej jednostce wojskowej latem 1969 roku.

Okres zaawansowanych studiów dopełnialiśmy od roku 1968 zajęciami w Zakładzie Poprawczym na Wagrowskiej w Poznaniu, biorąc udział w prowadzonym tam eksperymencie pedagogicznym zaprojektowanym przez Prof. S. Kowalskiego a realizowanym także z naszym zaangażowaniem. Poznawaliśmy wówczas specyfikę tego rodzaju placówek wizytując je przez pewien czas również w Antoninie i Cerekwicy.

Na podstawie pozyskanych w nich doświadczeń i zgromadzonego materiału faktograficznego przygotowaliśmy i obroniliśmy w roku 1970 prace magisterskie z pedagogiki resocjalizacyjnej u Prof. S. Kowalskiego, której problematyka w całym okresie naszych zawodowych zmaganiań stanie się bądź to główną płaszczyzną realizacji i rozwijania naszych zainteresowań poznawczych, i ich sublimacji, względnie będzie powracać w przygotowywanych pod naszym kierunkiem pracach magisterskich i dysertacjach doktorskich, stając się okazją do zacieśniania więzi koleżeńskich i wymiany pozyskiwanych w toku ich realizacji doświadczeń.

Profesor Stanisław Kowalski staje się w tym czasie nie tylko promotorem naszych prac magisterskich lecz przyjmuje także promotorstwo przygotowywanych przez nas w różnym trybie prac doktorskich.

Tadeusz jest w tym czasie na studiach doktorskich – po raz pierwszy uruchomionych w Instytucie Pedagogiki w 1971 roku i skupiających w zasadzie dwie rywalizujące ze sobą grupy studiujących osób: jedną przy powołanym w Instytucie w 1969 roku Zakładzie Pedagogiki Społecznej z jego kierownikiem Prof. S. Kowalskim i drugą przy Zakładzie Teorii Wychowania z kierownikiem a zarazem dyrektorem Instytutu Prof. H. Muszyńskim. Doktoraty były wówczas i później także inicjowane i realizowane z inspiracji i pod patronatem profesorów Instytutu Pedagogiki : T. Krajewskiego, S. Michalskiego, L. Leji, M. Walentynowicz, S. Szajka, E. Harwasa, B. Bromberka i K. Denka.

Spotykamy się regularnie na organizowanych w Zakładzie seminariach doktorskich, w których w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych uczestniczyli między innymi: Jan Włodarek, Jan Kupczyk, Dzierzymir Jankowski, Władysław Dykcik, Stanisław Wawryniuk, Andrzej Pfeiffer, Wiesław Ambrozik, Jerzy Modrzewski, Maria Dąbrowska-Bąk i Tadeusz Frąckowiak.

Wszyscy wymienieni tu uczestnicy owego seminarium brali udział także w organizowanych przez Komitet Nauk Pedagogicznych PAN badaniach nad wychowawczym funkcjonowaniem środowisk lokalnych w Polsce, przygotowując i publikując doniesienia badawcze między innymi w XXXII i XLVII tomach Studiów Pedagogicznych pod red. S. Kowalskiego, uczestnicząc aktywnie także w pracach

powoływanych wówczas zespołów do rozwiązywania tak zwanych problemów rządowych i resortowych.

Zaangażowanie w pracach owych zespołów, a także w organizowanych wówczas przez nas i realizowanych badaniach terenowych z całymi rocznikami studentów (liczących już wówczas po przeszło 100 osób), np. w Kaliszu, Mosinie, Wschowie czy Gnieźnie, było nie tylko okazją do zdobywania i doskonalenia kompetencji badawczych: metodologicznych, organizatorskich, redakcyjnych lecz również sprzyjało utrwalaniu więzi koleżeńskich i przyjacielskich w toku realizacji wspólnego zadania, ponoszenia współodpowiedzialności za podjęte i realizowane przedsięwzięcia badawcze i dydaktyczne bez względu na to który z nas pełnił wówczas takie czy inne funkcje w Instytucie i poza nim.

W naszych wspomnieniach zachowaliśmy nie tylko pamięć o trudach towarzyszących tym wspólnie organizowanym i realizowanym badaniom terenowym lecz przede wszystkim o niezwykle inspirującej i motywującej atmosferze tamtego czasu, o autentycznie podzielanej radości z zespołowych i osobistych sukcesów, dokumentowanych publikacjami i zbiegającą się w czasie dynamiką zdobywania kolejnych stopni naukowych; dynamiką spowalnianą niewątpliwie doświadczanymi trudami dnia codziennego, zaangażowaniem rodzinnym (wszyscy założyliśmy już wówczas rodziny) i oscylującą na krawędzi przetrwania osobistą sytuacją materialną.

Tadeusz w tym czasie, z inicjatywy ówczesnej kierowniczkii katedry pedagogiki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, Prof. Marii Jakowickiej, która decyduje się bodaj jako pierwsza w Polsce przyjąć na studia w uczelni państwowej wszystkich zgłaszających się do Szkoły kandydatów; organizuje w gronie kolegów z Zakładu Pedagogiki Społecznej, którym kieruje od 1987 roku po uzyskaniu etatu uniwersyteckiej docentury, kilkusobową poznańską grupę samodzielnych pracowników nauki zdecydowanych na współpracę z tą Uczelnią. Współpraca ta, trwająca około 10 lat, w znacznym stopniu przyczyniła się nie tylko do zachowania naszych więzi koleżeńskich wzmocnionych poczuciem solidarności w realizacji podjętego zobowiązania ale też odegrała znaczącą rolę w złagodzeniu naszej mizernej wówczas sytuacji materialnej.

Przełom wieków, naznaczony w naszych biografiiach powstaniem i ukonstytuowaniem się Wydziału Studiów Edukacyjnych, to czas dynamicznie postępującego procesu naukowego usamodzielniania się „chłopaków od Kowalskiego”, jak identyfikowano w nas w zespole pracowników byłego Instytutu a następnie Wydziału Studiów Edukacyjnych.

Profesor Jan Włodarek przechodzi wówczas do Instytutu Socjologii i podejmuje tam po Prof. A. Kwileckim funkcję jego dyrektora. Profesor Władysław Dykcik podejmuje funkcję kierownika Zakładu Pedagogiki Specjalnej, Profesor Dzierżymir Jankowski przechodzi do Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu na funkcję kierownika Zakładu Pedagogiki, Prof. Stanisław Wawryniuk podejmuje funkcję kierownika Zakładu Pedagogiki Społecznej w Uniwersytecie Szczecińskim, dr Andrzej Pfeiffer przejmuje kierownictwo Zakładu Pedagogiki w Akademii Rolniczej w Poznaniu, Prof. Wiesław Ambrozik uruchamia Zakład Pedagogiki Resocjalizacyjnej i wchodzi w skład władz dziekańskich nowo

utworzonego Wydziału, Prof. Jerzy Modrzewski podejmuje funkcję kierownika Zakładu Badań Środowisk Wychowawczych w nowo utworzonym Wydziale.

W tych latach Tadeusz nadal kieruje Zakładem Pedagogiki Społecznej, umacnia w nim swoją pozycję, zaczyna tworzyć zespół skupionych wokół siebie młodszych pracowników nauki, nie rezygnując z kontynuacji pielęgnowania i umacniania łączących nas więzi. Okazją do ich udokumentowania i utrwalenia staje się 90. rocznica urodzin naszego nieżyjącego już wówczas Mistrza.

Wspólnie przygotowujemy z tej okazji ogólnopolską konferencję naukową poświęconą z jednej strony pielęgnowaniu o Nim wciąż żywej pamięci, z drugiej zaś ujawnieniu na forum polskiej pedagogiki społecznej naszego poznańskiego i indywidualnego dorobku naukowego, będącego konsekwencją dynamicznej i twórczej kontynuacji zasadniczych wątków obecnych w zainteresowaniach naukowych Mistrza a zarazem dokumentujących autorskie osiągnięcia i dorobek twórczy Jego uczniów.

Zredagowaną wówczas publikacją pod tytułem: *Pamięć i obecność społeczna*, będącą pokłosiem owej konferencji, rozpoczęliśmy cykl również po społem przygotowywanych i redagowanych przez następne lata publikacji utrwalających w kraju, i za granicą, obecność w nich zarówno poznańskiej pedagogiki społecznej, z którą coraz częściej zrastała się osoba Profesora Tadeusza jako godnego następcy Mistrza a zarazem twórcy oryginalnej, dotychczas nie praktykowanej w kraju fenomenologicznej, głęboko humanistycznej jej odmiany. Z czasem stawał się Prof. Tadeusz jej niedoścignionym twórcą i godnym lecz wyjątkowo trudnym do naśladowania wzorem.

W parze z tak dynamicznie uobecniającą się i utrwalającą swoją w nich pozycję, poznańską pedagogiką społeczną, wzrastał i utrwał się w kraju i za granicą, zyskując sukcesywnie na znaczeniu dorobek poznańskiej: pedagogiki specjalnej, resocjalizacyjnej, kulturalno-oświatowej i socjopedagogicznej czerpiących inspiracje z dorobku Mistrza i dopełniając go oryginalnymi teoretycznymi oraz badawczymi rozwiązaniami czy osiągnięciami, przenosząc formy naszej koleżeńskiej współpracy również na płaszczyznę ogólnopolską i zagraniczną.

Znaczyły ją nie tylko liczne powstające z owej współpracy inicjatywy publikacyjne, lecz także trudne do jednoznacznego wyliczenia efekty nieomal codziennych kontaktów merytorycznych, spotkań i dyskusji między naszymi osobami i zakładami, współpracy organizacyjnej na różnych płaszczyznach i forach, także wydziałowym. Niewątpliwie zaznaczyła się ona w dynamizowaniu procesu kształcenia młodych kadr naukowych, głównie w naszym ale i wielu innych jeśli nie we wszystkich w zasadzie ośrodkach uprawiania nauk pedagogicznych w kraju, w nawiązywanej i kontynuowanej współpracy z ośrodkami zagranicznymi, w zacieśnianiu więzi i tworzeniu pomostów owocnej współpracy na forum Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN i Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

W całym tym okresie kontynuowaliśmy między sobą kontakty towarzyskie i rodzinne. Słabnące w okresie nasilających się obowiązków służbowych i odradzające się w chwilach pojawiania się i doświadczania wyzwań czy zadań wymagających życzliwej rady, osobistego wsparcia, pomocy merytorycznej lub organizacyjnej. W tym względzie na Tadeusza można

było liczyć zawsze rzecz jasna ujawniając ze swojej strony gotowość i dyspozycyjność rewanżu.

To wzajemne równoważenie oczekiwań, zobowiązań i dyspozycyjności a zarazem zachowanie, przez cały okres naszej znajomości i współpracy, znacznej dozy podmiotowej autonomiczności, wyrażającej się w nie słabnącej lecz wręcz potęgującej się z latami merytorycznej i organizacyjnej potencji czy kompetencyjności, w sytuacji jej bezpośredniej i niejako codziennej konfrontacji, sprzyjało – jak sądzimy – zachowaniu i utrwaleniu więzi koleżeńskich uformowanych jeszcze w okresie studiów i z czasu wspólnie zainicjowanej i zakończonej już niestety drogi zawodowej.

Stała się ona nie tylko naszym osobistym doświadczeniem lecz także częścią historii poznańskiego, uniwersyteckiego Instytutu Pedagogiki i Wydziału Studiów Edukacyjnych; doświadczeniem skupionych w nich osób, starszych i młodszych kolegów i koleżanek, uczniów i współpracowników mniej lub bardziej zainteresowanych obecnością w nich także „chłopców od Kowalskiego”, wśród których osoba i dokonania Profesora Tadeusza, o czym jesteśmy przekonani, pozostawiła godny naśladowania wzór uczonego – humanisty, pedagoga nadziei, spolegliwego nauczyciela i mistrza, troskliwego męża i ojca a przede wszystkim niezawodnego towarzysza w drodze ku celom przydającym życiu ludzkiemu sens i spełnienie.

* * *

Żywimy niezłomną nadzieję, że pamięć o osobie i dokonaniach Profesora Tadeusza wyznaczy trwałe ślad w świadomości i twórczości nie tylko polskich pedagogów lecz odnajdzie i zachowa należne jej miejsce w historii nauk pedagogicznych, w akademickich środowiskach uprawiania i rozwijania myśli i badań humanistycznych, w codziennej pedagogicznej praktyce społecznej zmierzającej do uobecniania w niej i potęgowania dobra i mądrości – cnót, których pielęgnowaniu poświęcił Tadeusz całe swoje niezwykle pracowite i godne jej zachowania życie.

Poznań, w marcu 2012 roku